

Warszawska manifestacja

30 czerwca w Warszawie po raz kolejny udowodnili my, że jeste my jedyn organizacj w Polsce, która jest w stanie zmobilizowa ludzi i przeprowadzi protest, da publiczny wyraz swojego sprzeciwu wobec niegodziwo ci dziej cych si w naszej ojczy nie. Upominanie si o wzrost płacy minimalnej, waloryzowanie progów dochodowych uprawniaj cych do korzystania z pomocy społecznej czy wspieranie bezrobotnych to gł boki przejaw wi zi pracuj cych z tymi, którym w naszej ojczy nie dzieje si le. To dopominanie si o godniejsze warunki ycia i popraw sytuacji najslabszych, najbardziej bezradnych, których liczba cały czas niestety ro nie. Wielu, którym do niedawna yło si dobrze, wydawało si , że maj prac i otrzymuj wynagrodzenie, znalazło si niespodziewanie w wyniku procesów ekonomicznych czy przyczyn losowych po stronie tych, o których prawa dopominali my si w Warszawie. Takie s do wiadczenia minionych 20 lat. Ale nie wszyscy tak to widz . Jest wielu ludzi, szczególnie parlamentarzystów, pokroju Stefana Niesiołowskiego (który notabene zawdzi cza bardzo du o „Solidarno ci ”), patrz cych z perspektywy swoich portfeli. Zapominaj jednak, że ich zasobno mo e si zmieni . Mo e powinni przypomnie sobie słowa Ojca wi tego, który mówił o demokracji, że nie została ona nam dana, ale zadana. Bo ka dy dzie jest sprawdzianem naszej dojrzało ci i umiej tno ci korzystania z niej. A najlepszym egzaminem z demokracji jest umiej tno pochylenia si nad najubo szymi i najslabszymi.

Krzysztof Do la